

Onegdaj po południu kompanja z około 100 osób złożona, wróciła do *Warszawy* z pobożnej pielgrzymki odbytej do *Częstochowy*. Godło Zbawienia KRZYŻ Sty, 6 Chorągwi z wizerunkami N. MARJI *Częstochowskiej*, i Ołtarzyk niesiony przez 4 dziewic, poprzedzały to pobożne stowarzyszenie.

I wczoraj tak iak dwóch dni poprzednich Mieszkańcy *Warszawy*, obchodząc radosną wiadomość o zaślubinach Córki N. CESARZA i KRÓLA, oświecili swoje domy. Na gmachu Ratusza Głównego, iasniały Cyfry DOSTOJNYCH NOWOŻEŃCÓW. W liczbie innych staranych oświetleń, uważano piękną illuminację kraty dziedzicznej palacu *Tarnowskich*, (gdzie jest mieszkanie dzisiejszego Konsula Illego *Pruskiego*). Cała ta krata iasniała blaskiem lampionów, których dwa rzędy górne kolorowe, to jest błękitne i czerwone, ślicznie uzupełniały efekt.

Najwyższym rozkazem z d. 26 Czer: r. b. awansowani zostali, za odznaczenie się w służbie, z *Warszawy*: dywizjonu żandarmów, Porucznicy: *Mataszkiewicz* i *Bielanowski* na Sztabs-Kapitanów; Praporszczyk *Stawinski* na Porucznika; Naczelnik komendy żandarmów w *Ostrołęce* Porucznik *Budogowski*, na Sztabs-Kapitana, z pozostawieniem przy terażniejszych obowiązkach. Z korpusu inżynierów: Plac-Major *Warsz*: *Alexandrowskiej* cytadeli, liczący się w sapernych bataljonach Podpułkownik *Bykow*, na Pułkownika, z pozostawieniem przy terażniejszych obowiązkach.

Rada Administr: 10 b. m. powołała Szefa Wydziału Kontrolli w Najwyż: Izbie Obrachunk.: Kaie: *Ojrzanowskiego*, na pełniącego obowiązki Asesora tejże Izby; mianowała: Rachmistrza 2giej kl.: *Jana Grochowskiego*, Rachmistrzem kl.: 1szej, i Podrachmistrza Kar: *Zaleuskiego*, Rachmistrzem kl.: 2giej w Najw: Izbie Obrachunk.: Taż Rada mianowała Zastępcę Asesora Prokuratorji Królestwa, *Jana Mikoszewskiego*, Magistra Prawa, pełniącym obow: Zastępcy Obroney tejże Prokuratorji.

Z powodu szczęśliwie odbytych zaręczyn i zaślubin J. C. W. W. X. OLCI MIKOŁAJEWNY, z J. K. W. X. Następcą Tronu *Wirtembergskiego*, odprawiono we wszystkich Synagogach i domach modlitwy *Israelitów* *Warszawy* i *Pragi* dziękczynne Nabożeństwo, i zasyłano modły do Króla Królów, o zlanie szczęścia na Nowo-zaślubionych, porządkiem przez Dozór Bożniczy wskazany. W Synagodze przy ulicy *Danielewiczowskiej* po odcytaniu Najwyższych Manifestów przez p. o. Prezydntającego w Dozorze Bożniczym, i za-

razem Przełożonego tejże Synagogi J. *Gliksberga*, Kantor *Szafir* odprawił modlitwę: »Hanohen Tesuah«, za pomyślność N. N. RODZINY CESARSKIEJ; następnie Dr *Goldschmidt* w treściwej mowie wystawił ważność obchodu, zamykając onę budującą modlitwą za pomyślność Nowo-zaślubionych. Psalm 21 »Panie, mocą Twoią rozraduje się Król«, odśpiewano tu iak i w Synagodze przy Szkole Rabinów, chórem podług muzyki P. *Dobrzyńskiego*. Poczem śpiewano psalm 45 »Czyni moje poświęcam Królowi«; a zakończono znany Hymnem *Lwowa*. Członkowie Synagogi przy ulicy *Danielewiczowskiej*, dla uczczenia pamiętnego obchodu, ofiarowali złożyć fundusz na wyposażenie biednej *Dziewczyny* swego wyznania.

Prospekt na Książkę do Nabożeństwa pod tytułem Głos Duszy. »Czujcie, modląc się na każdy czas, abyście godni byli ująć tego wszystkiego, co ma przynieść, i stanąć przed Synem Człowieczym« (Łuk: XXI. 36). Ktokolwiek zastanowi się nad temi słowami ZBAWICIELA, przyzna, iż modlitwa jest iednym z ważnych obowiązków Chrześcijanina i najpierwszą jego potrzebą. Lecz zbawienne z modlitwy pożytki tylko od dobrego iej wykonania zależą. Wprawdzie pobożność i gorącość uczuć, wznieśnienie myśli a upokorzenie ducha są istotnemi warunkami modlitwy; ale iakże to ciężko i rzadko przychodzi nam własnemi siłami nadać modłom naszym tę doskonałość! I ten to jest powód że Kościół Święty i za iego przykładem, pisarze Pobożni, pragnąc podać bliżnim sposoby ułatwiające skupienie ducha i obudzające religijne uczucia, przez wydawanie Książek do Nabożeństwa, zaradziła roztrągnięciu naszemu, nieumiejętności, potrzebie serca, myśli i rozumu, bo w książkach takich znajduia się zbawienne nauki, budujące rozmyślanie i święte postanowienia. Lecz czyliż możemy się pochubić, że w ięzyku polskim mamy książkę, któraby tym warunkom i tym potrzebom w zupełności odpowiadała? Niektóre z podobnych książek, obok pewnych zalet, zbyt są krótkie i tylko do naglejszego użytku przydatne, inne niepoprawnością stylu i gminną prostotą nie zaspakiaiają żądań klasy ukształconej, inne wreszcie w zbyt górnych wyrazach, nie zadowalaia duszy pragnącej szczerego wylania uczuć. Dla tego też nie rzadko widzicież można, iż osoby pragnące dogodzić swemu pobożnemu, gorętszemu usposobieniu, zmuszone są albo w obcym modlić się ięzyku, albo po kilka przynosić z sobą książek do Kościoła. Z przyjemnością więc i po ciechę duchowną donosimy pobożnym, iż między pi-

smami po mężu znanym z swej religijności i wydania wielu pism treści duchownej, pozostała w rękopiśmie Książka do Nabożeństwa pod tytułem *Głos Duszy*, z przeszło 20tu dzieł tak krajowych jak zagranicznych ułożona, dzieł przez szczególną aprobatę Kościoła zaleconych. Rękopism ten przedstawiony został Władzy Duchownej, która w tych o nim słowach swe zdanie wydała: »Książkę do Nabożeństwa pod tytułem: *Głos Duszy*, w rękopiśmie przeczytałem, która gdy nie tylko nie zawiera w sobie nic przeciwnego nauce wiary i moralności Kościoła Świętego, ale nadto będąc wyborem uwag i modłów z duchem kościelnego nabożeństwa zgodnych, do rozkrzewiania gruntownej pobożności pomiędzy wiernymi użyteczną być może, zdaniem moim upowszechnienia drukiem wielce jest godną. X. Jan Dekert, Archidyakon Metrop. Warsz.; Cenzor Archidiecezjalny ksiąg duchownych.» Tem upoważnieni, pośpieszamy wydać tak zalecone dzieło, z tą miłą nadzieją, iż ono obejmując wszystko czego tylko Pobożny pragnąć może, odpowie zupełnie potrzebom duchownym osób wszelkiego stanu i wieku, przyda się we wszystkich czasach i okolicznościach. Zawiera bowiem w sobie: oprócz wielu innych modlitw, kilka sposobów słuchania Mszy Świętej, z których na szczególną uwagę zasługują: *Msza przed Komunią*, tudzież *Msza domowa dla wygody wiernych, którzy z powodu choroby lub innych ważnych okoliczności, nie mogą znajdować się w Kościele*; *Nabożeństwo na Niedzielę Palmową*, na *Wielki Czwartek*, *Piątek i Sobotę*, podług obrządków kościelnych; *Nowennę o śmierć szczęśliwą*; *Nabożeństwo na Sucedni dla uproszenia dobrych Kaptanów*; *Nabożeństwo pokutne ze szczególną starannością ułożone* i t. p. Książka ta umiarkowaną swą ceną, pomimo obszerności, dostępną będzie nawet dla mniej zamożnych. Chcąc przyspieszyć jej druk i ułatwić nabycie, wzywamy Pobożnych niniejszym prospektem, aby dobre i bezinteresowne nasze chęci wesprze zechcieli prenumeratą, która przyjmowaną będzie w Warszawie w Księgarni XX. Misjonarzy Sgo Krzyża. Eksamplar składający się z przeszło 30tu arkuszy in 12mo, kosztować będzie złp. 6; na papierze pięknym welinowym złp. 15. Dzieło to wyjdzie z druku najpóźniej w pierwszych dniach Paździ. r. b. — X. Meliewicz.

Na exportację zwłok Marjanny z Byszewskich, pierwszego ślubu *Ruttie*, powtórnego *Kalinowskiej*, dziś o godz. 5tej z połud., z domu Nr 1146 przy ulicy Żelaznej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą, Syn zmarłej, Przyjaciół i znajomych zaprasza.

P. Paweł Biernacki, b. Adjunkt w Biurze Policji, zanominowany został Adjunktem Policji wykonawczej cyrkulu 7go.

Biuro Warszaw. Ober-Policmajstra. W mieście Karasubarze przytrzymanym został Turecki poddany Abarail Mechmet, który niemając najmniejszego pojęcia o sztuce lekarskiej, trudnił się w rzeczonem mieście kuracją oczu, za co wysłano go za granicę Cesarstwa bez dozwolenia powrotu. JO. Xiażę NAMIEŚNIK Królestwa będąc o tem uwiadomiony, polecił raczyć aby tego cudzoziemca pod żadnym pozorem do kraju tutejszego nie wpuszczać. (G. P.)

W roku upłynionym w Królestwie Polskiem było w ogóle zakładów naukowych 1,335, uczniów i uczennic 75,862, a między niemi: wyznania Greko-Rosyjsk: 235, Unickiego 876, Ewangelick: 13,017, Mojżeszow: 1,833, i Mahometanisk: 11; wszyscy inni wyznania Rzymsko-Katolickiego. W domach prywatnych zajmowało się kształceniem młodzieży: Nauczycieli prywatnych 112, nauczycielek prywatnych 57. (Całe obszernie sprawozdanie znajduje się w Gazecie Rządowej).

Zawieszony w obowiązkach swych pod d. 28 Czerw. (10 Lipca) r. b. Woźny nadetatowy przy T. C. G. W. w Warszawie, Ant: *Węgielewski*, po wycierpianej karze, do pełnienia obowiązków Woźnego wczoraj przywrócony został.

Pociąg spacerowy. Różne pociągi mają różne klasy mieszkańców Warszawy, ale jeden mają pociąg uniwersalny; pociąg do spaceru koleją żelazną do Skierniewic w dniu niedzielne lub świąteczne. Gdy w taki dzień południowa uderza godzina, tłumy ohotnych przejazdki zalegają wagony na kole; nie jeden przybiega zdyszany z obawą opóźnienia poświstu; tu poważny tatulo nosi na jednym ręku dziecko, a pod drugą chustkę małżonki, parasolik, laskę, czasem i zawiniątko z zapasem żywności; Damy także przyspieszają kroku bo do pary bez nich trudno; a na przodzie parochód.

I wre i kipię i huczy i pryska,
Jak gdy ogień z wodą się zetrze,
Aż pod obłoki kłęby dymu ciska,
Głosnym świstem wstrząsa powietrze.

Wszyscy wreszcie pomieścili się, ostatni znak jest dany i lotem strzały spieszę cała karawana drogą ierolimską do celu przejazdki. Humorystyk rozliczne znajdzie w niej przedmioty spostrzeżeń; tu poważna toczy się gawędka o spodziewanych płonach iakie przedstawiają pola przesuwające się przed okiem; tam podeszła matrona z krótkim wzrokiem pyta się konduktora czy nie widział jej męża, grzeczny konduktor odpowiada jej, że w swoim pociągu pewno męża znajdzie; w innym miejscu modniś rozpacza, że na jednej z stacji pośrednich zapomniał rękawiczkę, i tylko z jedną rękawiczką przyedzie do Skierniewic; owdzie gurmand piastuje na kolanie próżny kufel od lemonjady, za którą zapłacił w *Pruszkowie* a w pośpiechu

odjazdu zapomniiał kufel oddać; tam znowu śpiący iego-
 gomość dziękiuie w Grodzisku za powiedziane mu na
 zdrowie, gdy kichnął na stacji poprzedniej; a w około
 gwar wesoły, śmiechy, humor najlepszy ożywia to-
 warzystwo. Przybywają, nakoniec, do Skierniewic;
 wspaniały foxal zrotundą przepyszną przyjmuje zgło-
 dniałych pasażerów; bufet i stoły jadalne nieprzerwan-
 nie dostarczają posiłków przy odgłosie bucznej kapeli.
 Część towarzystwa śpieszy do parku, gdzie w cieniu
 drzew spożywa przywieszone z sobą potrawy; osobli-
 wością w tym parku jest wysoka rozłożysta lipa w 4 ry-
 czy pięć rozrosła potężne konary, do której szczytu
 prowadzą sztuczne schody na 4 ry piętra wysokie, z wy-
 sokości tej czarniący jest widok na pałac Cesarski oto-
 czony drzewami pomarańczowemi i oleandrami, na
 staw parku w którym śnieżne muskają się łabędzie; na
 wieżę i kopułę Skierniewickiego Kościoła Sgo DUCHA,
 iakoteż na samo miasteczko schludne, rozległe i oży-
 wione. Ekonomiczniejsi pasażerowie udają się na o-
 biad do miasteczka do kupca Pana *Kosińskiego*, poczem
 wybornie smakują lody i inne chłodziuki w Cukierni P.
Morath, który dawniej utrzymywał Cukiernię w War-
 szawie przy ulicy Sto Jańskiej. Tak wszyscy bawią
 się wesoło, małym kosztem i jeszcze dość wczesnie wr-
 cają do Warszawy, aby przy podwieczorku pogawę-
 dzić trochę o przyjemnościach pobulanki.

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego i Węckiego* przy
 ulicy Krak-Przedm. w pałacu Potockich, odebrała na-
 stępujące dzieła: Dramaty *J. Korzeniowskiego*, tom I
 zawiera: Klara, dramat w jednym akcie; Aniela, traie-
 dja w 5ciu aktach; Piękna kobieta, dramat w 5ciu ak-
 tach; 12, Kłiw, zł. 10. *Listy z Krakowa*, napisał
 Józef *Kremer*, tom I, Kraków, zł. 12. *Oczyste spo-
 minki* w pismach do dzieiów dawnej Polski; Diaryu-
 sze, Relacje, Pamiętniki i t. p. służyć mogące do obja-
 śnienia dzieiów krajowych, tudzież *Listy historyczne*
 do panowania Królów JANA KAZIMIERZA i MICHAŁA KO-
 RNYBUTA, oraz listy JANA *Sobieskiego* Marszałka i He-
 ltmana W. Koronnego, z rękopismów zebrane p. Ambr.
Grabowskiego, 2 tomy, Kraków 1845, zł. 24. Szano:
Prenumeratorowie raczą zgłosić się po odbiór tomu 2
 tegoż dzieła. Dramaty i komedje mniejsze Józ. *Korze-
 niowskiego*: Tom I zawiera: Piąty akt, dramat w 1m
 akcie; Zakład, komedja w 2ch aktach; Panna Katarzy-
 na w długach, fraszka w 1m akcie; Stacja pocztowa
 w Hulczy, komedja w 1 akcie. Tom 2gi już wyszedł;
 Szano: *Prenumeratorowie* mogą takowy odebrać; za-
 wiera: Pani Kasztelanowa, dramat w 1 akcie; Fabry-
 kant, komedja w 2ch aktach; Doktor Medycyny, ko-
 medyja w 1 akcie; Pośredniczka, komedyja w 1m
 akcie. *Nowy system muzyki* czyli gruntowne obja-
 śnienie melodji, harmonji i kompozycji muzycznej,

wedle zasad dotąd nieznanych, oryginalnie wraz obok
 tłumaczeniem niemieckiem ułożone, przez X. Jan-
 musiewicza, w Wiedniu. *Chorał gregoriański*, ry-
 tualny, historycznie objaśniony, i na teraźniejsze nuty
 przełożony dla użytku chórów kościelnych, z akompa-
 organu lub fortepjanu.

Ludność m. Warszawy, podług pochodzenia rodo-
 wego w r. 1845 wynosiła: pochodzenia sławiańskie-
 go osób 107,256; niemieckiego 10,302; żydowskiego
 a) neofitów 1218; b) starozakon: 43,819; Anglików i
 Holendrów 229; Francuzów i Włochów 825; Greków
 i Ormjan 35; ogółem 163,714 osób. (G. P.)

Nieieden z łaskawych Czytelników *Kurjerka*, nad-
 syła nam czasem swoje *trzy grosze* do pomieszczenia
 w tem piśmieku. Jedne z tych artykułików są dobre, i
 te skwapliwie umieszczamy; te zaś, które zakres na-
 szego pisma przechodzą, albo nie stosują się do iego
 zasad, aczkolwiek z równą co i pierwsze wdzięczno-
 ścią przyjęte, reponujemy *ad acta*. Przeglądając tym
 sposobem odłożone na bok materiały, znajdujem w pa-
 pierach z roku 1826, niewiadomo jakim sposobem za-
 wierzoną a nieumieszczoną wiadomość następującą,
 którą opowiadał wnukom swoim Obywatel z *Podla-
 skiego*, a która do dzisiejszego dnia Stej ANNY, aczkol-
 wiek po 20-letniem leżeniu, da się nieźle przypasaować.
 »Anno (t. i. roku) 17. i, mówił ów Szlachcie *Podlaski*,
 przybyłem do *Warszawy* za interesem; nie byłem
 w niej dawno. Za Augusta Hgo, podbudowała się nie-
 źle stolica nasza, zwłaszcza w okolicach pałacu Króle-
 wskiego. Idąc oboczną ulicą *Królewską*, spojrzalem
 na dworek nowo-wzniesiony, na którym był taki napis
 na facjacie: Anno (roku) 17... Chciałem przeczytać, za-
 zarzuciłem w tył wyloty, poprawiłem czapki, dobyłem
 okularów, wsadziłem na nos, i iakoś od niechcenia za-
 wołałem głośno: »Anno!...«, był to rzeczywiście
 początek owego napisu na facjacie, który kończył się
 cyfrą 17..., to jest datą roku wzniesienia dworku. Wi-
 dać, że krzyknął głośno, bo niebawem w oknie fa-
 cjaty ukazała się śliczna 18to-letnia Panienka. »Co Pan
 rozkaże?«, zapytała mnie miłym głosem swoim. Słu-
 żyłem w wojsku, zabrałem nieraz *Szwedowi* z bliska
 w oczy, widziałem śmierć w bitwie niejednokrotnie na
 ramieniu; ale wyznam szczerze, że się nieskonfondo-
 wałem nigdy tyle, ile na widok owej dziewczyny. Jej
 oczy zraniły me serce iak gdyby strzalały. Stałem przez
 czas długi, i byłbym tak może stał zjaką godzinę z o-
 czami wrytemi na facjacie i owe okienko; gdyby mnie
 nie zagadł na ulicy, iakis Obywatel *Warszawski*. Był
 to, jak później dowiedziałem się, Ojciec owej dzie-
 wczyny. Powroźnik Dworski. Pytał mi, czemu mi
 możesz służyć. Zakupiłem u niego niewiem już dziś wie-
 le łokci lin i postronków, ale ta okoliczność podała mi

sposobność zbliżenia się do jego nadobnej Córy. Wróciłem do nich nazajutrz, wróciłem i dnia następnego, wracałem codziennie, aż wreszcie oświadczyłem się o jej rękę. Przyjęto mnie łaskawie, ślub odbył się w Kaplicy królewskiej; Król był w ówczas w *Dreznie*, a Powroźnik miał stosunki u dworu." Małżeństwo to odbyło się w sam dzień Stej *ANNY* r. 17..., było arcy szczęśliwe; doczekało się *srebrnego* a nawet *złotego wesela*, i wydało licznych potomków. Jeden z nich właśnie, wnuk po kądzieli owego Państwa, zakomunikował nam tę wiadomość.

Wczoraj w Resursie Kupieckiej na podwieczorku znajdowało się osób płci obiej 60. *Orkiestra Szturma* w altanie ogrodowej w iadalnię zamienionej, przygrywała bardzo mile; ogródek był illuminowany a pogoda i wieczór ciepły, przyczyniły się do przyjemności zebranego przyjacielskiego grona, które życzy częstszych podobnych zabaw.

Skład Nut Muzycznych *G. Sennewalda* odebrał: *Thalberga Les Capricieuses, Valses na fortep.*; dzieło 64; cena złp. 5.

Wkrótce w Warszawie okazywaną będzie *Panorama*.

Z statystycznych wiadomości za r. 1844 sporządzonych, okazało się, że w puszczy *Białowieskiej* było żubrów 993, licząc w to starych i młodych. Chociaż na żubrów odbywa się polowanie bardzo rzadko, i zabijają ich zwykle najwięcej tylko 2ch lub 3ch, liczba ich jednak niekoniecznie powiększa się, a to z przyczyny nieubłąganych nieprzyjaciół iakich maia w wilkach, które pożeraia młodych żubrów, a nawet wytępiaia i starych, iak to spostrzegać się daie z wykazu za rok 1829 podanego, podług którego liczba żubrów przez wilków zaduszonych, wynosiła 59 sztuk. W upłynionych wiekach, ludzie zabiwszy żubra, zdejmowali zeń łba skórę i robili z niej pasy; raz dla tego, że one maia przyjemny zapach, drugi raz, że pasy te używały kobiety brzemienne, iako talizman łagodzący bóle w czasie rodzenia przez nich dzieci. Pasy pomienione były w takim poszanowaniu, że Baron *Herbersztein*, będąc Posłem Cesarza Austrjackiego na dworze Polskim w r. 1548 otrzymał ich aż dwa od Królowej *Bony*, matki *Zygmunta Augusta*, a wróciwszy do swego kraju, jeden pas ofiarował swej Monarchini, która go z zadowoleniem przyjęła. Z rogu żubra dawniej robili kielichy do toastów w czasie biesiad myśliwskich. *Plinusz* powiada, że z delikatnie wyrzniętego żubrowego rogu, robiono także *latarnie* (czy nie lampy lub kinkiety)? używane przez bogaczy do ozdób ich komnat. (Z Pszczoły północnej).

Ruskowski Fabjan, Czeladnik parasolniczy, lat 37 liczący, żonaty, maiający jedną Córkę, wczoraj między

godziną 3cią a 4tą z południa, kąpiąc się w Wiśle przeciwko ulicy *Bolesć*, utonął, i pomimo udzielonego mu ratunku po wydobyciu z wody, do życia przywrócić nie mógł.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono za korzec 4ro-ćwierci: żyta rs. 4 k. 26 (zł. 28 gr. 12). Pszenicy rs. 4 k. 98 (zł. 33 gr. 6). Jęczm: rs. 3 k. 52 1/2 (zł. 23 1/2). Owsu rs. 2 k. 30 (zł. 15 gr. 10). Siana fura jedno-konna od rs. 1 k. 50 do rs. 3 k. 45 (od zł. 10 do zł. 23); parokonna rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 80 (od zł. 26 do zł. 32). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 20 do rs. 2 k. 70 (od zł. 8 do zł. 18). Wół dobry od rs. 37 do rs. 54 (od zł. 246 gr. 20 do zł. 360); średni od rs. 28 do rs. 36 (od zł. 186 gr. 20 do zł. 240); lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 27 (od zł. 144 do zł. 180). Cielę od rs. 2 k. 10 do rs. 3 k. 45 (od zł. 14 do zł. 23). Kartofl korzec rs. 1 kop. 92 1/2 (zł. 12 gr. 25). Okowity garniec k. 96 (zł. 6 gr. 12); Szumówki k. 57 (zł. 3 groszy 24). (G. P.)

Minęło pół wieku, iak owoczesny Dyrektor Teatru i wzorowy Artysta dramaty: *Woje Bogustawski* napisał poezję *Opery Cud miemiany czyli Krakowiacy i Gorale*, do której ówczesny jeden z pierwszych skrzypków orkiestry Królewskiej, *Jan Stefani*, ułożył muzykę. Wesole to dzieło było na scenie Warszawskiej przedstawione 134 razy, a wczorajsze wznowienie z zadowoleniem przez Publiczność przyjętem zostało. Piękne tańce wieśniacze, nowe w znacznej liczbie ubiory, i dekoracja pędzla *P. Saketego*, przedstawiająca okolice *Ojcowa*, pomnożyły przyjemność. Po ukończeniu przywołani wszyscy Artysci maiający główne role; *JPani Rywacka* (Młynarka), *JPanna Morris* (Basia), *JPP. Jasiński* (Bardos), *Zółkowski* (Organista), *Karasinski* (Młynarz), *Maiewski* (Furman), *Panczykowski* (Jonek), *Matuszyński* (Stach), *Troszel* (Bryndas).

W Gminie *Parzna*, niewiadomi sprawcy dokonali gwałtownym sposobem kradzież rzeczy i pieniędzy w ilości złp. 8,300, przez wyłamanie okienicy.

Anglja. — Nowe ministerstwo w tych dniach miało przedstawić Parlamentowi wniosek względem cła od cukru. Na przyszłym posiedzeniu przedstawi wniosek względem użyznienia odłogiem leżących gruntów w Irlandji. — *Ibrahim* Basza 15go b. m. udał się koleją żelazną do *Portsmutu*. Poprzedniego wieczoru dał obiad w swoim mieszkaniu, i znajdował się na uczcie u Lorda *Palmerstona*; poczem miał z nim długą rozmowę w ministerstwie spraw zagr. W *Portsmucie* 16go b. m. wsiadł na Królewski parostatek ofiarowany mu do dyspozycji przez Królowę. *Ibrahim* przesłał Prezydentowi *Londynu* 1,000 dukatów dla ubogich stolicy, i wraca z *Portsmutu* wprost do Egi-

ptu. — Królowa w końcu jesieni ma zwiedzić Irlandję; przez kilka dni zabawi w zamku dublińskim, następnie odwiedzi Margrabiego *Ormonde* i innych — Lord *Normanby* ma być mianowany Posłem w *Paryżu*. — Kopalnia ołowiu pod *Truro*, 9go b. m. śród gwałtownej burzy, nagle została zalana; 34 robotników znalazło śmierć przy tem nieszczęściu. — Margrabia *Sal-danha* mianowany Ministrem wojny w nowem ministerstwie portugalskiem; 15go b. m. przybył z *Ostendy* do *Londynu*.

Belgia. — Syn byłego Ministra *Desmaisieres* (Demezjer) uda się do *Rzymu*, gdzie tymczasowo będzie sprawował inter: belgickie. — Dostawa przędzy bawełnianej i wełny w pierwszym półroczu b. r. zmniejszyła się w Belgji w porównaniu z latami poprzednimi.

Francja. — Marszałek *Biużo* 25go z. m. spodziewany był w *Marsylji*, zkąd miał udać się do swoich dóbr; z Ministrem wojny miał poróżnić się o to, kto go ma zastąpić w gubernatorstwie ieneralnem. Minister wojny był za Jenerałem *de Bar*, a Marszałek *Biużo* za Jenerałem *Bedeau* (Bedo). — W ministerstwie wojny w tych dniach zaprowadzony będzie osobny wydział dla spraw Algierji. — W Ministerstwie spraw zagranicz: nikt tymczasem Pana *Gizo* nie zastępuje. Co tydzień odchodzi do niego goniec z ważniejszymi depeszami. Minister spraw wewn: *P. Duchatel* (Djuszatel), bardzo jest zatrudniony nastąpić mającymi wyborami. — Minister prac publicz: *P. Dumon* rozporządził, aby osuszono kałużę torfową w bliskości *Arras*, gdzie na kolei żelaznej zaszło nieszczęście. Towarzystwo i urzędnicy kolei żelaznej północnej, ułożyli się już z kilku ranionemi o wynagrodzenie. Malarz z *Lil* otrzymał 800 fr., a wdowa która utraciła dziecko przy tem nieszczęściu, otrzyma 400 fr. — Odtąd ma być poleconem, aby na koleiach żelaznych odrazu kursowały tylko pociągi złożone z 20tu wagonów. — Nowy Biskup Algieru *X. Pavy* obejmując swoją dycęję, wydał list pasterski przypominający ile wielkich zabytków dla Chrześcijaństwa zawiera ziemia afrykańska. — Minister oświecenia Hrabia *Salwandy*, Sgo b. m. udał się w towarzystwie Marszałka *Biużo* i kilku znakomitych urzędników z *Algieru* przez *Bufaryk* do *Medehi*. Z *Algieru* i *Konstantyny* wiadomości są zaspokajające. O pobycie *Abdelkadera*, nie ma nic pewnego.

Hiszpanja. — Brat Xięcia *Rjanzares*, ma być mianowany Posłem w *Wenezueli*. — Rozmaite gąłęzie dochodów niestałych, zostały teraz wcielone pod zarząd iednego Dyrektora w Ministerstwie skarbu.

Niemcy. — Do *Bertina* przysłała smutna wiadomość z *Rzymu*, że 12go b. m. Xę *Fryderyk-Henryk-Karol*, Stryj Króla Pruskiego, umarł na apoplexję. Zmarły

Xę był 3cim synem *Fryderyka-Wilhelma* Hgo; miał lat 65; był Jenerałem piechoty i Wielkim Mistrzem Orderu Pruskiego Sgo *JANA* Jerozolimskiego. Odstąpił się w ostatniej o niepodległość wojnie, osiadł następnie z powodu nadwątłego zdrowia we Włoszech, gdzie poświęcił się poważnym naukom. Dwór Królewski przywdział po nim 4-tygodniową żałobę.

Poznań 21 Lipca. — Bezasadną jest rozgłoszona przez niektóre gazety wiadomość, że prace Komisji śledczej względem tutejszych politycznych przewinień, bliskie są ukończenia. Jest to, ile od członków rzeczzonej Komisji słyszeliśmy, przy mnóstwie uwieczonych zupełnem niepodobieństwem. — Przez kilka dni spostrzegano na ulicach Poznania obcego Mnicha; wczoraj tenże przez policję aresztowanym został.

Znad granicy Galicji 16 Lipca. — Do *Lwowa* dziś przybyć ma nowy Cesarski Komisarz naszej prowincji Hrabia *Stadjon*. — Sledztwo przeciwko *Szeli*, toczy się jeszcze.

W Nrze 159 Gazety Krakowskiej czytamy co następuje: Gazeta Wrocławska z d. 21 b. m. Nr 167, umieściła znowu artykuł korespondencyjny od granicy galicyjskiej z d. 15 Lipca, wedle którego Rząd tymczasowy krakowski, na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, które od 5ciu miesięcy kraj ten obciążają, jest w trakcie zaciągnięcia pożyczki dwa miliony złotych reńskich w konwencyjnej monecie. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wiadomość ta jest po prostu z palca wyszana, że przeto Rządowi tymczasowemu krakowskiemu aż do tej chwili, o żadnej pożyczce ani przez myśl nie przeszło, a dopiero o 2ch milionach złotych reńskich. Z pewnością przeto spodziewać się możemy, że szacowna Redakcja gazety wrocławskiej niniejsze sprostowanie udzielonej sobie powyższej fałszywej wiadomości, do swoich kolumn przyiać zechce.

Turcja. — Ciało dyplomatyczne pod przewodnictwem swego senjora Posła ang., powitało Sułtana mową, zaiego powrotem do stolicy. Sułtan miał na sobie surdut błękitny złotem wyszywany, u którego każdy guzik jest z brylantu, pantalony białe, szprzącę od szabli klejnotami wysadzaną, podobną też rękoięć i pochwę; na piersiach miał wspaniały order Niszan, a na głowie *tarpusz* (Egipski). — Dla Wice Króla Egiptu przysposabiają mieszkanie w pałacu *Czyragan*, gdzie dawniej mieszkał *Ryza* Basza. — Chan *Mirza Agassi*, stawia jeszcze trudności względem załatwienia sporów między Persją a Portą.

Włochy. — Poseł austriacki Sgo b. m. na uroczystem posłuchaniu, złożył Orlu Smu swoje listy wierzitelne. — Kardynałowie którzy zjechali się na kon-

klawie, opuszczając już stolicę Papieżką. — Ojciec *Sty Pjusz IX*ty idąc za przykładem *Juljusza II*go, chce osobiście bez znacznego orszaku zwiedzić prowincje swego państwa, aby wysłuchać prośby swoich poddanych. — Pułki szwajcarskie w kraju Papieżkiem, mają być rozwiązane. — Gdy niedawno Ojciec *Sty* udał się pieszko do Kościoła; kilku Dworzan uważało to za rzecz niebezpieczną; na to Papież odpowiedział: że skoro znajduje się między swoimi poddanymi, nie obawia się nikogo.

Rozmaitości. — N. *Wiktoria* Królowa Anglii, posiada jedną z cnot swego narodu, to jest punktualność w najwyzszym stopniu, i lubi widzieć tę cnotę w właścicieli i w osobach. Razu jednego cały Dwór już zebrał się, ażeby znajdować się na jakiejś publicznej uroczystości. Xiężna *Sutherland*, Wielka Ochmistrzyni Dworu, której honorowe miejsce przy Monarchini przypadło, jeszcze nie przybyła, przeczco wyjazd spowodował się. Już kwadrans mijał i Monarchini okazywała niecierpliwość; nareszcie gdy Królowa już zmudzona, chciała wsiadać do powozu, nadbiegła Xiężna mocno zadyszana, i ledwie mogła wyjąknąć usprawiedliwienie; Królowa zaś odpowiedziała: „Moja kochana Xiężno, ja myślę że masz zły zegarek;” i zdjawszy z siebie paradyż zegarek, zawiesiła go Xiężnie. Ta lekcyja zrobiła pomimo znacznego podarunku, wielkie wrażenie; Xiężna to bladła, to czerwieniła, i nie mogła już wstrzymać, a nazajutrz podała prośbę o uwolnienie. — *Siostry Milanollo* Artystki na skrzypcach, które niedawno ogłaszane były w gazetach jako *lube pączki rozwijające się*, już teraz ogłoszone są w gazecie Berlińskiej przez Pana *Rehstall*, jako *wyroste i dojrzale Panny*. — Gazeta wiejska niemiecka radzi napisać sobie za uchem następujący wiersik:

Czyj honor przywiązany do cieleca złotego,

Ten nie ma żadnego.

Większej prawdy w tak krótkich wyrazach, już trudno napisać. — W *Pradze Czeskiej* ogłoszono licytację na 150 wiader atramentu. „Ah mój **BOŻE!**” pisze Wiedeńska gazeta, „ileż to romansów do gabinetów czytania dostarczyłby można; ani *Alex Dumas*, ani *Eug Sue*, ani żaden najbujniejszy Pisarz, nie byłby w stanie wypisać tego atramentu. A wiele to kłamstw żurnalowych, ile paradyżnych krytyk, obok najpiękniejszych i najbujniejszych myśli w niem znajduje się. — Angielskiemu pierwszemu Ex-Ministrowi *Pil*, ma być postawiony monument przez składki; jednak nikt więcej nie może na ten monument podpisać jak 3 grosze, a to żeby pokazać, jak wielką popularność *Pil* posiada w Anglii. — Instrumentalni Śpiewacy węgierscy *RP. Wejs, Zorer, Szwarz i Grincwejs*, którzy następujące instrumenty muzyczne, jako to: klarnet, fagot, waltor-

nię, trąbkę, różne wyjatki tak serjo iako i komicznych oper, oraz wojenne marsze i śpiewy marsowe wykonywają, podobali się bardzo w Wiedniu. Tamtejsza gazeta pisze: „Jeżeli Wiedeńczycy nazwali Pannę *Lind* zesłowieczną lutnią *Apolina*, a Pannę *Elster* tańczącą *Gem*, to śmiało można tych Panów nazwać śpiewającymi instrumentami. — Dla Konserwatorjum muzycznego w *Neapolu*, zatwierdził Król Neapolitański Szkołę skrzypiec; a Dyrektor tegoż Konserwatorjum *P. Merkadante*, wezwał z Paryża Pana *Briard* na Profesora tejże szkoły. — W pocztowym dyliżansie przybyli do *Spaa* Hiszpan i Portugalczyk, i stanęli w widnymże gościnnym domu; ale od czasu przybycia tamże, zdawali się unikać siebie i nienawidzić jeden drugiego. Hiszpan ciągle powtarzał: „widzicie tego Portugalczyka, znam go iako najgorszego łotra, i radzę wam; strzeżcie się jego.” Portugalczyk zaś wołał, skoro Hiszpana postrzegł: „czy widzicie Panowie tego Hiszpana? to jest największy oszust.” I tak lałali się przez kilka tygodni, ale pili dobrze, jedli dobrze, długów narobili i pewnego rana z Oberży zniknęli. Gospodarz znalazł w ich kufkach i mantelzaku tylko kamienie. Oba byli oszuści i zgrabnie im udało się; kiedy bowiem słyszymy kogo ciągle o łotróstwie drugiego mówiącego, koniecznienam zdać się, że jest uczciwym człowiekiem, a ci Panowie alians między sobą zawarli. — W pierwszym Teatrze w Paryżu, miano przedstawić nową komedję pod tyt: *Notariusz*, ale kolegium *Notariuszów* sprzeciwiło się temu tytułowi; więc ją nazwano *Spekalanci*, i grano ją; ale niepodobala się wcale.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Dobrzański Rom: Oby: z Demblina; Haberman Handl: Drzewa z Pruss; Kłiki Woj: Oby: z Pięgow; List Adolf Fabrykant Cukru z Pruss; Starosiewicz Ant: Oby: z Plocka; Wiński Jęz: Oby: z Kulisz. (G. P.)

DONIESIENIA.

Różne **LOKALE** są do naiecia od Sgo Michała r. b. pod Nr 2244 A. przy ulicy Nalewki. Wiadomość u właściciela domu.

WIEŚ KATNE CYGANY, w Powiecie Pułtuskim, Gubernji Plockiej, o dwie wiorsty od Miasta Nafelska, dwie mil od Nowogrodzkiej, wiorsta od budującej się szosy Gdańskiej, 3 mil od Miasta Pułtuska położona, z temże Miastem traktem bitym szosą skomunikowana, w dobrej glebie gruntu będną, z lasem, stawem i strugą do budowy Miły u u zdolną, w siano i pastwiska obita, jest do sprzedania w każdym czasie, pod bardzo korzystnymi warunkami, z pozostawieniem na gruncie Towarzystwa znacznej wierzytelności, na teraz niewymagalnej. Bliższą wiadomość można powziąć na gruncie, i u Właściciela *Jozefa Zabielskiego* Obrońcy w mieście Pułtusku zamieszkałego.

W domu przy ulicy Nalewki pod Nrem 2243, na 2giem piątrze, rozpocznie się w przyszły Wtorek, to jest d. 28 Lipca r. b. o godz. 3iej po południu i dni następnych, prywatna przedaj publiczna licytację rozmaitych **RUCHOMOŚCI**

od potrzeb pensyjnych pozostałości, jako to: Fortepjanów o 6ciu oktawach, Szaf, Stołów, Ławek, Katamarzy, Naczyni miedzianych, mosiężnych i żelaznych, tudzież Faiansu, Porcelany i Kryształów, a to za gotowe zaraz pieniądze, z obowiązkami natychmiastowego zabrania nabytego przedmiotu.

KOLONJA o mil $3\frac{1}{2}$ od Warszawy, a o 5 werst od szosy do Nowogrodczewska idącego, na lewym brzegu Wisły leżąca, parę tysięcy dochodu rocznie przynosząca, z Łąkami, Lasem, Budowlami i gotową intratą, jest do zbycia za pomniejszą cenę. Informację o tej Kolonji i o będących na zbyciu kilku młodych **NIENUDAAACE** rasy holenderskiej, powziąć można we wsi Pilicy między Mniszewem a Warką leżącej, i w Kancelarji **Robyłańskiego** Adwokata w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 589.

W dobrach Leszno w Powiecie Warszawskim, jest do sprzedania **ZYTO** Amerykańskie, korzec po zł. 60; o kupnie do wiedzieć się można na miejscu, lub w domu przechodnim zwanym Rezlera Nr 451, u Rządy. — W tymże domu, jest do wynajęcia **LOKAL** na 2m piętrze od Kraki-Przedm., składający się z 4ch Pokoiów, Przedpokoju, 2ch Alkówek, Szpizarni, osobnego Pokoju z dużą kuchnią i Piwnicą. Wiadomość tamże.

Dnia 19 b. m. w nocy we wsi Kaszewy dworne, we Dworze, skradziono ze Stajni 2 **KONIE** gniade, rosłe, powozowe, dobrej tuszy i dobrze utrzymywane, a mianowicie: 1) Wałach lat 7, nogi żądnie pod pentlini białe, ogon krótki przez brak włosów; 2) Klacz żrebna lat 8, noga zadnia jedna pod pentlinę białą. Kto udzieli wiadomość do Wójty Gminy Kaszewy w Kutnie, odbierze przyzwoloną nagrodę.

KWIT na zł. 4000 czyli Rsr. 600, przez Dorotę z Piszerów Köppen 5 Lipca 1843 r. na imię Szmula Kropiwicki wydany, wraz z innemi Papierami Sądowemi, zaginął. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie go pod Nr 2424, za nagrodą, o który już poczyniono stosowne ostrzeżenie.

Gdy massa czynna pozostałości po niegdy Stanisławie Hr. Grabowskim Kontrolerze Jeneralnym Najwyższej Izby Obračunkowej Królestwa, już przez spisanie Inwentarza uregulowaną została, przeto celem ustanowienia w następstwie massy biernej, wzywa się wszystkich Interesentów pretensje do do tejsze massy mieć mogących, aby się w Kancelarji hipotecznej podpisanego Reienta w Warszawie przy ulicy Miodowej w gmachu Rządowym exystującej, w dniu 1 Sierpnia (n.s.) r. b. stawili, i pretensje swoje do Inwentarza zameldowali. — Warszawa d. 12/24 Lipca 1846 r. Mastowski, R. K. Z.

Jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM** z Ogrodem i gruntem, 3 fronty mającym, naprzeciw Ogrodu Olma Nr 3112, przy którym pół wartości zostać może, na lat 2, z procentem prawnym. Wiadomość przy ulicy Dzielnej pod Nr 2374, naprzeciw Domu Inkwizycyjnego, u właściciela. — Tamże jest do sprzedania **GLINA**.

Dnia 22 b. m. idąc Aleą, od Kościoła Sgo Alexandra do rogatki Czerniakowskich, zginęła **KOBIETA**, z białej skóry, z cyfrą A. K., w której znajdowały się rozmaite drobności Damskie, mianowicie: Seyzoryczek, Wstążki etc, i zł. 5. Łaskawy Znalazca zechce oddać do domu przy ulicy Zielnej pod Nr 1414, za nagrodą zł. 10.

W mieszkaniu moim przy ulicy Rynek Starego Miasta pod Nr 67, na 3m piętrze od tyłu, uskuteczniłam **NAPISY** na Szyldach rozmaitem charakterami; z czem mam honor Szano: Osobom interesowanym rekomendować. J. S.

Licytacja **RUCHOMOŚCI** po Mikołaju Kuszańskim, dymisjonowanym Podpułkowniku Wojsk Cesars. Ross., z polecenia Sądowego, odbędzie się w dniu 17/29 Lipca r. b. od godz. 9ej z rana, przy ulicy Zabiej w domu pod Nr 950 B, gdzie wyprzedane zostaną: Garderoba wojskowa i cywilna, Bielizna, Zegarek złoty cylindrowy, Międz kuchenna i inne rzeczy.

Andrzej William, Reient.

Na żądanie pełnoletnich i pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów niegdy Daniela Filleborn, w domu przy ul. Miodowej pod Nr 491 położonym, sprzedane zostaną droga publicznej licytacji przed podpisanym Reientem w dniu 16/28 Lipca r. b. i następnych, dni zawsze o godz. 4 po południu, rozmaite **Ruchomości** do spadku po tymże Danielu Filleborn należące, jako to: Meble, Bielizna, Pościel, Faians pruski w rozmaitych wyrobach, Bursztyn do faiek, Zegarek złoty i inne kosztowności, kilkadziesiąt par Szelek gumielastycznych, Książki i inne rzeczy, za gotowe w monecie płacić się mające pieniądze. Mastowski, R.



Jest do sprzedania **BRYCZKA** mała, jednokonna, bardzo lekka, mocno zbudowana, na rysorkach angielskich, tak na przodzie jak i na tyle, z skrzydłami, za pomniejszą cenę. Wiadomość pod Nr 1076 przy ulicy Królewskiej, u Tyslera Siodlarza.

Na żądanie SSrów obecnych i pełnomocnika Sądowego nieobecnych, w skutek upoważnienia J.W. Prezesa Tryb. Cyw. Gub. Warsz., pod d. 11/23 Lipca r. b. do Nru 5817 wydanego, podpisanym Reient, we wsi Żonna Okrę: i Gub. Warszawska, na Plebanji czyli Probostwie w tejsze wsi sytuowanym, d. 18/30 b. m. o godz. 10 z rana, sprzedawac będzie przez licytację, z pozostałości po Księdzu Kazimierzu Markiewiczzu, Proboszczu Parafji Żonna, Garderobę, Bydło, Konie, Trzodę chlewną, Wozy, Bryczki, i różne sprzęty gospodarskie, za gotowiznę zaraz po przybyciu płacić się winną. Teofil Brzozowski, R.O. i M.W.

W Drukarni J. Kaczanowskiego pod Nrem 543 w domu Elerta, dostać można **KARTEK** do **MELDUNKU**, stałych i niestających.



Blisko 4ry tygodnie czy to przez zostawienie w Kościele lub upuszczenie na ulicy, zgubiona została **KSIĄŻKA** od Nabożeństwa pisana, wskórec brązową oprawna, z oznaką lit: A. P. r. 1842! Łaskawy Znalazca raczy takową oddać do właściciela pod Nr 991 przy ulicy Krochmalnej, na 1m piętrze mieszkającego, co pomimo wdzięczności, otrzyma nagrodę, jeżeli tego będzie żądać.

Ja niżej podpisany, właściciel domu w Pradze przy Warszawie pod Nr 376 sytuowanego, i Ogrodu Nadwiślańskiego w tymże domu znajdującego się, zawiadamiając: iż gdy w latach poprzednich a nawet i w roku bieżącym, zdarzało się, iż Osoby niektóre z moiego domu, i na mój rachunek, a nawet zamoieni jakoby kwitami powołały się **WYBIERAC** z handliów, i z rozmaitych Fabryk Towary, Trunki i różne przedmioty, oczem ja żadnej nie miałem wiadomości; przeto ostrzegam niniejszem wszystkich w ogólności, i każdego w szczególności, kogo to dotyczyć może, iżby nikt cokolwiekbądź na rachunek mój, lub za moimi jakoby kwitami, nikomu nie wydawał, gdyż co tylko może mi być potrzebnem, sam osobiście, lub też za przysłaniem w gotowiznę przypadającej należności pobieram; w razie zaś przeciwnym, żadnej na siebie nieprzyjmuję odpowiedzialności. Mateusz Rawicz Kosiński.



ZŁ. 15,000 jest do wypozyczenia na 1szą hipotekę Domu tu w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu Nr 787 przy ulicy Elektoralfnej, od godz. 3 do 5ej z południa, powziąć można.

WIEŚ Gąba i Wierzbie, 2 wiorst od Mszczonowa odległej, z przynależnościami, razem z Inwentarzem żywym i gospodarskim; także i Propinacja, jest natychmiast w 3ch-letnią dzierżawę do wypuszczenia. Zyczący sobie, może po obejrzeniu na gruncie, zgłosić się do P. Emanuela Possart pod Nr 158 przy ulicy Gołębiej w Warszawie, u którego o uciegodę ułożyć można.



POWÓZ używany, lekki, jednakże mocno zbudowany, zdalny do miasta i podróży, z wszystkimi rekwiizytami, jest do sprzedania pod Nr 778 przy ulicy Elektoalnej. Wiadomość u tamiecznego Stróża.

Przechodząc **środkową Alęą** w Ogróźnie Saskim, zgubiono wczoraj **LOBRYNETTIE**; którą łaskawy Znalazca raczy oddać za nagrodą do Księgarni J. Gliksberga w domu W. Seidlera, naprzeciw OO. Kapucynów, na 1m piętrze.

Jan Nentwig, poleca się Szan: Publiczności strojeniem **FORTEPIANÓW**; oraz jeżeliby kto z Osób życzył sobie zamówić na wieczory do grania, z chęcią największą przyjmując. Mieszkam przy ulicy Chłodnej pod Nr 911.



W tych dniach zgubiona została **KSIĄŻKA** do Nabożeństwa; na okładce tej książki były wyciśnięte litery **E. Z.** Szanowny Znalazca raczy takową oddać do Drukarni Kurjera, a zostanie wynagrodzonym, jeżeli tego żądać będzie.

SKLEPIK na wiktuały lub inny proceder, z Stancją, Górą, Komórką na drzewo i Piwnicą, jest do naieścia każdego czasu pod Nr 897 przy ulicy Chłodnej. Wiadomość w Szynkowni.

We wsi Jaworznie, 3 wiorsty od Białogona za Kielcami, w każdym czasie dostać można **WAPNA**, korcez po zł. 2 gr. 15; oraz **Ołowiu**, **Cegły**, i **Daclówki** karpiołki. Zgłosić się do Dyrektora Kopalni, E. Krumpel.

Przy Alei Nr 1726, są dwie **OFICYNY** osobne, do naieścia, w każdej po pięć Pokoiów, po Kuchni, Piwnicy, Stajni z sypianiem, po Górze i Wozowni, rocznie lub pół-rocznie; bliższa wiadomość tamże.



KOCZ dawniejszego fasonu z fordekiem, świeżo odnowiony, jest do sprzedania. Wiadomość u Stróża w domu XX. Bazylianów przy ulicy Miodowej Nr 455.

DOBRA ZIEMSKIE i Miasto **ZAGÓROWO**, w b. Gubernji Kaliskiej, w Pcie Koniuskim, nad rzeką spławną, Warą położone, ze znacznym żywym i martwym inwentarzem, Właściciel sprzedaje sobie życzy. Mający chęć ich kupienia, zechce udać się do Domu Handlowego **Panów Ring i Herbst** w Warszawie, który udzieli bliższe w tej mierze wiadomości, lub do podpisanego Właściciela w Wrocławiu.

dr. Hrygel,
Dziedzic Dóbr Zagórowskich.

Lekarz Miasta Warszawy, Rywacki, przeniósł swe mieszkanie pod Nr 343 przy ulicy Nowe-Miasto, w domu W. Adwokata **Wilskiego**.

Naczelnik Rancelarji Banku Polskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że przed Delegowanym Urzędnikiem, odbędzie się w dniu 15/27 Lipca r. b. o godz. 12 w południe w Rancelarji Banku Polskiego, licytacja głośna in plus na zakupienie i rozebranie **SZOPY** drewnianej, w większości Powązkach; za rogatkami Powązkowskimi exstuiące. Pretium fisci do licytacji in plus na zakupie-

nie i rozebranie **Materiałów** z rzeczonoj Szopy, to jest Rsr. 57, a wadium Rsr. 12, i koszt ogłoszenia Rsr. 2.

Łubkowski.

Lat kilka temu, przybywszy z zagranicy, otworzyłem **ZAKŁAD FRYZJERSKI** przy ulicy Krako-Przedm: pod Nr 411, i tam ciągle będąc naszczępany w zgledami Szano: Publiczności, takowy bez przerwy prowadziłem; lecz uważając, iż tenże obecnie nie jest dostatecznym do pomieszczenia Osób w nim bywających, otworzyłem drugi taki **ZAKŁAD** przy ulicy Bieleńskiej w domu W. Bruna pod Nrem 466, wprost domu dawniej Mikulskiego; gdzie urządziwszy **SALON** do strzyżenia i fryzowania włosów, mam honor takowy polecić łaskawej Publiczności, że i w tym lokalu tę samą cenę pozostawiłem, iaka dawniej przezemnie w Pismach publicznych ogłoszoną była. Nadmienić mi tu wypada, że w Zakładzie moim znajdują się wszelkie **WYROBY FRYZJERSKIE** tak męskie iak i damskie, iako to: Szyniony, Peruki męskie i damskie, Pół-Peruki, Loki, i t. p., na sposób zagraniczny wykonane; oraz znajduje się znaczny zapas rozmaitych **KOSMETYKÓW**, iako to: Pomad wszelkiego rodzaju, Olejków, Makasarów, Perfum, Proszku do farbowania włosów, i innych tym podobnych przedmiotów do upiększenia służących, które w najumiarkowaniesz cenie sprzedają się. Mając więc nieplonną nadzieję, że Szano: Publiczność nie zechce zapomnieć o nowym Zakładzie i łaskaweni zgledami podpisanego zaszczekać raczy,

Adam Zawadzki, Fryzjer.

MEODZIENIEC liczący lat 14 do 15, mający chęć nauczenia się **HANDLU**, który będąc z dobrego domu może zostawać na swój własny sprawunek, i jedynie taki znajduje miejsce przy ulicy Krochmalnej Nro 1108 w Fabryce Porteru i Piwa Bawarskiego, J. G. Schaeffer et Comp.

Doniesienie Loteryjne
Z KANTORU WERTHEJMA
przy ulicy Miodowej w domu W. Dymańskiego pod filarami.

LOSÓW NOWYCH do 1szej Klasy 6Sej Loterji, której ciągnięcie dnia 5go Sierpnia rozpocznie się, tak całkowitych iak i częściowych, każdego czasu nabyć można. Osoby na Prowincji zamieszkałe, życzące mieć Losy nadeślane, raczą się franko zgłosić, a ia za akuratność w odsyłaniu zarezcam.



D. 20 b. m. w południe, w Łazienkach Królewskich, zginęła **SUCZKA**, mająca mordkę białą, przez łebek duży biały znaczek, łatki kasztanowate, uszy długie. Ktoby o takowej miał wiadomość, zechce udzielić pod Nr 413 B, w domu W. Lessla, na dole po prawej ręce.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 21.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w tym Teatrze nie ma widowiska. — Jutro, 6ty raz **Córka Skapecy**, i

Jutro w handlu **Majeuskiego** przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Befalamot, Poledwica, Comber, Pieczeńbarania i cielęca, Schab z kapustą, Zrazy zawijane z kaszą tatarską, Kapłonki, Kaczki, Kurczęta, Raki, Kalafiory. — Obiad: Barszcz z kielbasą, Rosół, Szutka mięsa, Nóżki i Muszeczki cielęce, Pieczyste, Budyń.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się **CZEŚĆ DRUGA** **Prospektu** na **PAMIETNIKI LEKARZA**, pisane w epoce od roku 1770 do 1830 r., przez Alex: Dumasa, Autora Hr. de Monte Christo i wielu innych dzieł pięknej Literatury.